

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Ku uwadze Rodziców, Wychowawców i Uczni! — — — — Na zbliżający się sezon szkolny

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i WOLFFA w Wilnie

UL. MICKIEWICZA № 6.

POLECA bogato zaopatrzone działy **podręczników szkolnych** dla średnich zakładów naukowych i szkół powszechnych i wyższych. Drukowane spisy podręczników używanych w szkołach posiadamy na miejscu. 348—2

SZKOŁA MUZYCZNA

Zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P.

M. Jacobi-Pawłowicz
(program Konserwatorium)

Zapisy uczniów od 1-go września od g. 4—8.

Jagiellońska 9. 3106

K.S.W.
NA NADCHODZĄCY SEZON SZKOLNY
POLECA
Podręczniki szkolne do wszystkich Zakładów naukowych.

Księgarnia Św. Wojciecha
Telef. 845. — Wilno — P.K.O. 80649.
Dominikańska 4.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

P. P. Księgarzom wysyłamy wydawnictwa własne, Książnicy — Atlasu, Ossolineum oraz K. S. Jakubowskiego z oryginalnym rabatem. 349—2



PODRĘCZNIKI SZKOLNE

w możliwym komplecie dla szkół wszelkiego typu jak również: zeszyty, mapy i inne artykuły pomocnicze

posiada na składzie i poleca na sezon szkolny **Księgarnia Józefa Zawadzkiego**

w Wilnie, Wielka 7, tel. 6-60. 354—2

Wysyłka na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

Księgarnia Kazimierza Rutskiego i S-ki

w Wilnie, ul. S-to Jańska № 3.

POLECA **Podręczniki Szkolne** dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Materiały piśmienne, mapy, tablice poglądowe i globusy. Kupuje i sprzedaje podręczniki używane. Zamówienie zamiejscowe załatwia za zaliczką. 347—5

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE

(metoda Montessori)

dla dzieci od lat 4-oh do 8-mlu

HALINY SIEWICZOWEJ

Prowadzone w/g najnowszych wymagań wychowania przedszkolnego.

Zapisy i informacje codziennie od 4-ej do 6-ej wieczorem

ul. Uniwersytecka № 1 m. I. 351—5

ZATWIERDZONA PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P.

SZKOŁA GRY NA FORTPIANIE

J. WOJEWODZKIEJ

została przeniesiona do nowego lokalu: **Mickiewicza 22 — 4** Specjalna klasa dla dzieci 7 — 9 lat niemających fortepianu w domu.

Wykładają: p. p. Buszówna, Gawrońska, Dąbrowska, Szymo - Kulicka. Lekcje się zaczynają 1-go września r. b. Zapisy przyjmują się 4—6 godz. popoł. 3084

KURSY NATURALNE i PRZYGOTOWAWCZE

im. Piotra Skargi w Wilnie

przy ul. Sw. Jankiej Nr. 3 (szkoła w podwórzu)

Przyjmują wpisy na:
Kurs I-szy — (I i II klasa)
" II-gi — (III i IV ")
" III-ci — (V i VI ")
" IV-ty — (VII i VIII ")
Oraz do klasy wstępnej.

System lekcyjny i przedmiotowy. — Lekcje rozpoczęły się dnia 8 sierpnia. — Kancelaria czynna codziennie od godz. 4—6 pop.

Wileńska Pomoc Szkolna

Spółka z Ogr. Odp. Wilno, Biskupia Nr. 12.

Poleca na rok szkolny: przyrządy fizyczne, tablice poglądowe, szkło laboratoryjne, odczynniki chemiczne, mapy, globusy, meble i druki szkolne, okazy wypchanych ptaków i zwierząt, latarnie projekcyjne i kinematografy i wszelkie inne pomoce naukowe.

Przedstawicielstwo fabryki mikroskopów C. REICHERT w Wiedniu.

Dnia 5-go września b. r.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA Z. W.

Otwiera bursę dla uczniów szkół średnich.

Blizsze szczegóły w Biurze Macierzy.

Benedyktyńska 2—3, od 1—3 po poł. 350

W dniu 26 b. m. została otwarta przy ulicy **Zarzeczej 5-a** **Księgarnia i skład materiałów piśmiennych** Tow. Wychow. Ośw. „Przyszłość”. 3107

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

ST. KRAUZE

WILEŃSKA 32.

Otrzymał nowe żurnale i materiały w dużym wyborze z najlepszych fabryk krajowych. 356—12

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Wileńskiego” — upraszamy o szybkie wpłacanie prenumeraty za miesiąc wrzesień, a tym bardziej zaległości za ubiegły miesiąc. Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.187.

Z Mińszczyzny.

(Telefonem ze Stołpców).

Dziwny wypadek.

Donoszą z Bobrujska, że w dniu 28 sierpnia r. b. o godzinie 11-jej wieczorem ze znajdującego się na stacji twierdzy Bobrujsk podlegu pancernego pod nazwą „Swoboda” dane dwa wystrzały z 6-cio calowego dział. Pociski trafiły w budynek „rewwojensowietu” częściowo go niszczyć. Drobne uszkodzenie wyjaśniło, że wartownik pilnujący pociągu pancernego został poprzednio zabity.

Bobrujskie G. P. U. prowadzi w tej sprawie energiczne śledstwo. Podobno aresztowano większą część oficerów pociągu pancernego „Swoboda”.

Koszary w Bobrujsku.

W dniu 24 sierpnia b. r. w Bobrujsku przystąpiono do budowy nowych wielkich koszar.

Wybudowanie tych koszar ma kosztować 370.000 rb. sowieckich, a mają one być gotowe do dn. 27 grudnia r. b.

Nowe morderstwa bolszewickie.

Komunikują nam, że w jednym z zaścianków w okolicach miast. Krajaka, jeden z „politruków” t. j. instruktorów politycznych, zabił gospodarza tego zaścianka. Przyczyną zabójstwa było wyrażenie niezadowolenia gospodarza z powodu zniszczenia jego ogrodu przez „czernowonoarmiejców”.

Syn gospodarza, który na kolanach ze łzami w oczach błagał o darowanie kary ojcu, widząc, że prośby jego nie pomogą, zaczął się modlić. Modlitwa tak rozwścieczyła bolszewików, że zabili go kołbami.

Źródło Pracy Wilno, Młynowa 12, m. 41. Przypomina wielce Szanownej Klienteli, że od 1-go września przyjmować będzie wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie mistrzyni. Udzielane również będą lekcje kroju i szycia, a kończącym na żądanie patenta.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

(Spółdzielnia) 3080

UL. TROCKA Nr. 6.

Posiada na składzie meble własnych wyrobów od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Tamże instrumenta muzyczne.

Rokowania z Litwą.

Swiato jedno z półrocznych pism litewskich odpowiadając, a raczej zaprzeczając pogłoskom o zamierzonych pertraktacjach polsko litewskich oświadczono selenie, że wszelkie porozumienie, a nawet próba porozumienia jest wykluczona, dopóki na Górze Zamkowej w Wilnie nie powieła sztandar litewski.

Jak czytelnicy nasi każdej chwili przekonają się mogą, na Górze Zamkowej nie powieła jeszcze sztandar „Pogonia”, tem niemniej faktem jest, iż nie dalej jak jutro, dn. 31 sierpnia rozpoczyna się układy polsko-litewskie w Kopenhadze. Czy rokowania te — jak twierdzi „Warszawianka” i jak pragnie wierzyć większość prasy polskiej — istotnie będą „pierwszym przełamaniem lodów” pomiędzy Polską a Litwą, pozwolimy sobie bardzo o tym wątpić, nie dlatego jakobyśmy byli przeciwnikami takiego przełamania lodów, ale dlatego, że znając bliżej nastroje panujące w tej chwili w Litwie bliżej nie wiemy, jak potężne i decydujące są tam wpływy istotnych przeciwników wszelkiego zbliżenia polsko-litewskiego.

Jako strona silniejsza, bez ubliżenia własnej godności przyznać możemy, że nam na nawiązaniu normalnych stosunków, zwłaszcza pod względem ekonomicznym bardzo zależy, chociaż oczywiście i bez tego obejść się możemy, podczas gdy dla Litwy, dla dalszej jej egzystencji gospodarczej jest to poprostu kwestją bytu i niebytu.

Zrozumieliśmy to już zagranicą zwłaszcza Anglię, która przed wojną utrzymywała z portami bałtyckimi, Libawą i Kłajpedą dość żywe stosunki — czego jednak zrozumieć nie może, to samobójczej polityki litewskiej pod tym względem.. nie daw; na to znać trzeba przyswoić upór litewski, i zależność rządzących afer litewskich od wpływów berlińsko-moskiewskich.

Jeżeli mimo to konferencja w Kopenhadze dochodzi do skutku, dzieje się to niewątpliwie pod presją mocarstw zachodnich, nie należy się też ludzi, a raczej trzeba być zgóry przygotowanym na to, iż rząd litewski uczyni wszystko, co w jego mocy, by konferencja nie miała radykalnych skutków, lub przynajmniej by ją ograniczył do spraw czysto formalnych i technicznych.

Świadczy o tem niedowzmaczenie urzędująca enunucjacja premiera litewskiego Petrusia, który, wskazując na zobowiązania, przyjęte przez rząd litewski, pod presją mocarstw, względem Polski, w sprawie tranzytowego spławu po Niemnie oświadczył między innymi:

„Po podpisaniu konwencji Kłajpedzkiej Litwa pierwsza poczyniła kroki ku zrealizowaniu proponowanego tranzytu drzewa. W roku bieżącym Rząd litewski w sprawie tej opracował szereg instrukcji, które ogłoszone zostały w urzędowych „Lietuvos Vyriausybės žinios”. W lecie instrukcje owe były rozpatrzone przez Komisję tranzytową Ligi Narodów, która uznała je za dostateczne. Nawet polski przedstawiciel w tej Komisji nie wystąpił z żadnym sprzeciwem. Obecnie pozostaje tylko omówić uregulowanie poszczególnych wyłączeń technicznych detali (miejsc zatrzymywania tratw, formę dokumentów, zaprowadzenie koniecznej dla spławu pocztowo-telegraficznej komunikacji i t. d.). W tym celu przystępujemy obecnie do bezpośrednich układów z rządem polskim. Nasza delegacja spotka się z polską w Kopenhadze w dniu 31 go b. m. Semo przez się zrozumieliśmy, że celem naszych układów z Polską jest praktyczne przeprowadzenie spławu po Niemnie zgodnie z przyjętymi przez nas zobowiązaniami. Wszystkie zaś pogłoski rozpowszechniane w czasach ostatnich o rzekomych politycznych układach w sprawie wileńskiej są bezpodstawne. Układy będą dotyczyły wyłącznie spraw technicznych i będą powołane wszelkiego politycznego charakteru. Niema tu mowy o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz Polski. Z tranzytu drzewa korzystać będą jednakowo Polacy, Rosjanie i Niemcy”.

Na zakończenie p. Petrusia zapewniał, że w wypadku stwierdzenia nadużyć pocztowo-telegraficznej komunikacji na szkądę interesów Litwy Rząd będzie protestował przed Ligą Narodów i kategorycznie zaprzeczył wiadomości „Lwiewst” o bytności gen. Babiańskiego w Poladze.

To samo mniej więcej potwierdza i tamski minister spraw zagranicznych Czarnecki, który w ad hoc sfałszywanym wywiadzie oświadcza kategorycznie, że

W st. sukach polsko-litewskich nie zostały żadne zmiany. Wszelkie pogłoski o rzekomych tajnych układach polsko-litew-

skich są wytworem fantazji. Nielegalny pobyt dziennikarza p. Nowaczyńskiego w Kownie trwał zaledwie 6 godzin, przy czym p. Nowaczyński nie rozmawiał z żadnym z polityków litewskich.

Ce się tyczy kwestji spławu drzewa Niemnem, to weszła ona obecnie w fazę przygotowań wyłącznie technicznej natury. Żadnych natomiast politycznych kwestji nie będzie się przytem poruszało. Główni Polacy mieli się tego domagać, wówczas Litwini ze swej strony wysunęli żądanie zwrotu Wilna.

Nie należy więc dziwić się, jeżeli urzędowa „Lietuva” w myśl powyższych wskazań zapewnia, że Litwa pragnie, zgodnie z konwencją kłajpedzką załatwić sprawę spławu drzewa Niemnem i unormować techniczną stronę tej kwestji. Litwa pertraktować może jedynie ze swymi kontrahentami t. zn. z państwami, które wraz z Litwą podpisały konwencję kłajpedzką. Polska zaś właściwie niema tu nie do gadania.

Nawiązanie stosunków konsularnych pomiędzy Polską a Litwą równałoby się wzajemnemu uznaniu de facto i ogromnie zaszkodziło Litwie zarówno pod względem politycznym jak też jurydycznym. Za uznaniem de facto nastąpiłoby uznanie status quo w sprawie wileńskiej, co przecież byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się przez Litwinów Wilna.

Zacytujmy tu głos innego pisma, wprowadzicie nie urzędowego, niemniej jednak szowinistycznego, gdyż inne wogóle nie posiadają w Litwie debitu, podobnie jak w Sowdepil nie może być innej sprawy oprócz komunistycznej.

„Lietuvos žinios” piszą: Pomimo zaprzeczeń urzędowej prasy litewskiej, stosunki polsko-litewskie weszły, niewątpliwie w nowe stadium. Świadczy o tem z jednej strony znajomość opinii odpowiedzialnych polityków polskich i litewskich, z drugiej zaś — stan kwestji spławu drzewa Niemnem.

Przed wyjazdem swym do Ameryki zaznaczył Skrzyński, że spodziewa się w bliższej przyszłości naprawy stosunków polsko-litewskich. Święto znów Mejerowicz bawiąc w Warszawie, omal że nie otwarcie ofiarował się za pośrednika w pogodzeniu się polsko-litewskiem. Prasa polska przychyliła powitała stanowisko Mejerowicza, zapewniając, iż skoro tak poważny polityk optymistycznie zapatruje się na stosunki polsko-litewskie to musi mieć do tego pewne podstawy. Prasa polska jest więc za zgodą polsko-litewską, oczywiście jednak kosztem Litwy (bez zwrotu Wilna).

Przejdźmy teraz do kwestji spławu drzewa Niemnem. Litwa uczyniła w Konwencji Kłajpedzkiej ustępstwo na rzecz Polski (oczywiście obywateli polskich), jedynie w sprawach spławianego lasu. Wkrótce potem zmusiła Polacy z pomocą Francji i Anglii Litwę do dalszych ustępstw, a mianowicie do rozciągnięcia pozwolenia przyjazdu na wszystkie osoby, mające cokolwiek wspólnego ze spławem drzewa.

Dając konsekwentnie do swego celu, uzyskała narazie Polska od rządu litewskiego zezwolenie na przyjazd do Litwy właścicieli spławianego drzewa i ich agentów (oczywiście obywateli polskich), jedynie w sprawach spławianego lasu. Wkrótce potem zmusiła Polacy z pomocą Francji i Anglii Litwę do dalszych ustępstw, a mianowicie do rozciągnięcia pozwolenia przyjazdu na wszystkie osoby, mające cokolwiek wspólnego ze spławem drzewa.

Prasa litewska nie posiada wprawdzie jeszcze tekstu „Regulaminu spławu tranzytowego lasu Niemnem”, jednakże ma on być wkrótce wprowadzony w życie, z czego należy wnioskować, że Polacy są zeń zadowoleni. Zadowoleni są także Anglicy, czego dowodem jest prolongowanie kredytów angielskich — leśnym kupcom Kłajpedzki. Należy więc wobec tego przypuszczać, iż tranzyt Niemnem doprowadzi w bliższej przyszłości do nawiązania normalnych stosunków polsko-litewskich. Wraz z lasami „polskimi” napłyną na Litwę nie tylko właściciele lasów i ich agenci, lecz także rozmaite żywioty, za których lojalność względem Litwy trudnooby nie-

raz było ręczyć. Napłynęliby więc zbiegli w swoim czasie do wojska polskiego obszarnicy, peowiacy rozmaitego pokroju, oraz inni apostołowie Polski od morza do morza”.

Wszelkie nieporozumienia wynikłe na tem tem pomiędzy Polską a Litwą musiałoby być rozstrzygnięte przez Ligę Narodów. Polacy nie emieszkali by przytem dyskredytować Litwę w oczach świata i niewątpliwie skłoniliby ją do dalszych ustępstw czyli wprost do nawiązania stosunków konsularnych.

Zapyta kto może: jakież wobec

tego wszystkiego powinno być nasze stanowisko?

Odpowiedź bardzo prosta: *wyczekujecie*.

Jeżeli porozumienie się z Litwą dla nas jest pożądanem — dla Litwy jest ono koniecznością ekonomiczną zarówno jak i polityczną. Dzisiaj kierownicy Litwy być może nie zdają sobie z tego sprawy, niechęć lub... nie mogą. Przydzie jednak moment — i nie jest on za górami — gdy konieczność ta wystąpi z siłą imperatywną, wtedy zaś warunki dyktować będziemy — my. J. O.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

O wcześniejsze rozpoczęcie obrad Sejmu.

We wtorek ma się odbyć zebranie przedstawicieli klubów sejmowych, na którym p. marsz. Rataj zasięgnie opinii, czy nie należałoby przyspieszyć rozpoczęcie obrad Sejmu.

Konferencja w sprawie konkordatu.

Wczoraj przybył do Warszawy ambasador polski przy Watykanie p. Władysław Skrzyński, który odbył naradę z prem. Grabskim i ministrem spr. zagr. p. Skrzyńskim. Omawiano sprawę wprowadzenia w życie konkordatu ze stolicą apostolską.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Genewy.

W związku z wyjazdem do Genewy minister spr. zagr. p. Skrzyński odbył konferencję z prem. Grabskim o sprawach będących na porządku dziennym Sejsji Ligi Narodów. P. Skrzyński wyjedzie do Genewy we wtorek 1 września.

P. Strassburger o stosunkach polsko-gdańskich.

Komisarz rządu Polskiego w Gdańsku p. Strassburger przybył do Warszawy i odbył konferencję z premierem. Jak się dowiadujemy p. Strassburger żywi nadzieję, że stan nowego Senatu Gdańskiego przyczyni się dodatnio do unormowania st. sanków polsko-gdańskich.

Redukcja budżetu wojskowego jest niemożliwa.

Z powodu krzątających pogłosek o redukcji naszego budżetu wojskowego w r. b. dewladujemy się z gabinetu min. Sikorskiego, że redukcja ta jest uznana za niemożliwą, ze względów politycznych, w szczególności zaś z powodu stanowiska Niemiec, które nietylko nie zmieniło się na lepsze, ale od czasu traktatu w Rapallo znacznie się pogorszyło.

Z tych samych względów redukcja wydatków na rok 1926 nie jest przewidziana. Wydatki na zamówienia zagraniczne również nie ulegną redukcji, gdyż są one minimalne. Z tego samego źródła raportują stanowo pogłoskom o wielkich kosztach jakie miały ponieść za sobą tegoroczne manewry. Koszty te wyniosły 1.800 tys. zł. z czego pół miliona weźmie mian. starstwo kolei za transport wojska.

Handel polsko-rosyjski.

W tych dniach, jak już donosiliśmy została podpisana pomiędzy przedstawicielami zw. przemysłu, handlu, górnictwa i finansów a sowieckim komisariatem ludowym do spraw handlu z zagranicą umowa w sprawie eksportu i importu między Polską a Rosją. W sprawie tej otrzymujemy następujące informacje. Nowo założone T-wo sow-pol torę ma prawo wwozu do Rosji wszystkich towarów, które są dozwolone w obrocie handlowym między Sowiecami a innymi krajami zagranicznymi, a więc maszyny rolnicze, towary włókiennicze, cukier, nasiona i t. d.

Towary te muszą pochodzić z Polski. Sowpoltorg jest towarzystwem akcyjnym z kapitałem zakładowym 1 miliona rb. złotych. Kapitał ten wpłaca w 1/4 strona polska, w 3/4 sowieci. Każda strona otrzymuje połowę akcyj. Ważnym przywilejem jest, że nie trzeba będzie uzyskiwać specjalnych pozwoleń od Sowieców dla każdej poszczególnej wysyłki. Zarząd nowego T-wa z siedzibą w Moskwie składać się będzie po połowie z przedstawicieli strony polskiej i strony rosyjskiej. W razie sporu każda strona wyznacza arbitra, którzy wybierają superarbitra. Działalność T-wa rozpocznie się po zatwierdzeniu umowy przez rosyjski komisariat ludowy, w każdym razie nie później niż w październiku b. r. gdyż w tym okresie urząd sowiecki układa koszty towarów, których wwozienie jest dozwolone dla każdego kraju. Widoki handlu zależne są od wyniku urodzaju w Rosji. Jeżeli urodzaj ten będzie dobry, to lista towarów wwozonych będzie znacznie powiększona. Sowpoltorg będzie udzielał klientom kredytu i będzie prawdopodobnie korzystał z kredytu w Polsce, jednakże na podstawie poważnych gwarancji wypłacalności.

Loterja państwowa.

W 19-ym dniu ciągnięcia V-jej klasy loterii państwowej wygrane padły na:

10 tys. zł. — 6009
2 tys. zł. — 29956
1 tys. zł. — 26633
600 zł. — 25944
500 zł. — 28860
400 zł. — 24227, 43266, 45838.

Przed rokowaniami polsko-litewskimi.

WARSZAWA, 29.VIII. (Pat.) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań polsko litewskich, były minister Leon Wasilewski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kuryera Polskiego”. Rokowania, które mają się rozpocząć 31 b. m. w Kopenhadze, mówił p. Wasilewski, są wyrazem oddawania istniejących tendencji polskich czynników urzędowych szukania prób jakiegoś modus vivendi między obu sąsiednimi krajami, przedwzrostkiem w dziedzinie gospodarczej. Chodzi więc o ustalenie warunków zasadniczych, któreby położyły kres obecnej niormalnej sytuacji. Otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i litewskim kołom przemysłowo-handlowym korzystania z odpowiednich środków komunikacyjnych i opieki konsularnej — oto główna treść projektowanych obrad. Konferencja będzie miała charakter czysto-gospodarczy. Delegacja polska w

myśl otrzymanych instrukcji nie będzie poruszała spraw politycznych. Trudno jest — kończył p. Wasilewski — przesądzać wyniki konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnych wyjaśnień. Jest ono bowiem oddawna ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko litewskich.

Delegacja polska dołoży wszelkich usiłowań, ażeby osiągnąć konkretne rezultaty zmieniające zasadniczo niormalny stan rzeczy. Na pytanie, dlaczego została obrana na miejsce konferencji Kopenhaga p. Wasilewski odpowiedział, że jako kraj o tradycjach neutralnych i demokratycznych, Danja posiada atmosferę odpowiednią która może wpłynąć na tok i wyniki obrad. Podkreślić należy, że rząd duński ze swej strony wyraził zadowolenie, że ta pierwsza konferencja polsko-litewska odbędzie się w Danji.

Język polski w stosunkach międzynarodowych

KOPENHAGA, 29.VIII. (Pat.) Na zebraniu Rady Międzynarodowej Konferencji studentów uchwalono, aby pierwsza międzynarodowa olimpiada akademicka, która odbędzie się w sierpniu roku przy-

szłego w Rzymie, zwyżczajem starożytno obejmowała konkursy zarówno w dziedzinie sportu, jak i nauki i sztuki. Językami urzędowymi, w których można będzie ogłaszać prace w zakresie nauki

i literatury będą: łacińska, francuski, angielski, włoski, hiszpański, niemiecki i polski. Jest to pierwszy

Polscy lotnicy lecą do Rumunii.

WARSZAWA, 29.VIII. (Pat.) Na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, który jest szefem lotnictwa rumuńskiego, udaje się polska eskadra lotnicza z szefem departamentu czwartego ministerstwa spraw wojskowych gen. pilotem Zagórkim na czele, któremu towarzyszy kapitan obserwator Popiel, leci na samolocie typu „Potez 15”. Przech gen. Zagórskiego w skład eskadry wchodzi, inspektor lotnictwa płk. pilot Szre-

wypadek wprowadzenia języka polskiego urzędowo na szjad międzynarodowy.

dnieki, na samolocie Bregnetx 14. oraz porucznicy Kozłowski i Preban z mechanikami, na samolotach typu Potez. Nadmienić należy, że samoloty są fabrykacji polskiej, a mianowicie pochodzą: Potezy z fabryki Plage i Laskiewicz w Lublinie, Breguet zaś z Wojskowych Centralnych Warsztatów Lotniczych. Odjazd nastąpi w poniedziałek dnia 31.VIII o godz. 4 popołudniu z lotniska wojskowego w Mokotowie.

Rozpoczęcie rokowań o pakt bezpieczeństwa.

LONDYN, 29.VIII. W poniedziałek, 31 sierpnia rozpoczyna się w Londynie rokowania rzeszoznawców prawnych Anglii, Francji, Belgii i Niemiec nad prawnymi i technicznymi warunkami paktu. Warunki te zostały już podobne uzgodnione między rządami enty i chodzi obecnie o omówienie ich z Niemcami.

Rokowania rzeszoznawców potrwać około 8—4 dni i po zakończeniu ich zbiorą się ministrowie spraw zagranicznych powyższych

państw, prawdopodobnie około 15 września w Genewie, dla ustalenia politycznych warunków paktu.

Jak wynika z ogłoszonej treści ostatniej noty niemieckiej, zawiera ona tylko zgodę na podjęcie rokowań bezpośrednich. Co do stanowiska Niemiec, to rząd niemiecki powołuje się na swoją poprzednią notę, odkładając do rokowań bezpośrednich odpowiedź na wyrażone w nocie Brianda poglądy.

Zajęcie Damaszku przez Druzów.

LONDYN, 29.VIII. W Paryżu ogłoszono z wszelkimi zastrzeżeniami telegram z Adeny, jakoby zrewoltowani Druzowie w Syrii

zajęli Damaszek, a siły francuskie wycofały się z miasta, poniosły ciężkie straty.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 29.VIII. (Pat.) Donoszą o wzmożonej działalności nieprzyjaciela w rejonie Tetanu. Jednym z ważniejszych następstw ostatnich sukcesów oręta francuskiego jest upadek autorytetu Abd-el-Krima. Abd-el-Krim twier-

dzi, że cokolwiek się stanie międzynarodowe komplikacje zapewnią mu w końcu bezkarności. Przewidują, że w najbliższych dniach marszałek Pétain podejmie zarządzenia, które szybko zlikwidują kwestję Riffeńską.

Sejm i Rząd.

Odnaczenie ministra rolnictwa.

Dnia 28 b. m. charge d'affaires poselstwa czeskosłowackiego p. Emil Miller został przyjęty przez p. ministra rolnictwa Janickiego. P. minister został odznaczony wielkim krzyżem czeskosłowackiego orderu Lwa Białego, którego odznaki zostały mu wręczone przez p. E. Millera.

Zakup zboża dla wojska.

Dnia 28 b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. pod przewodnictwem p. min. Janickiego wstępna konferencja w sprawie zorganizowania dostaw zboża dla wojska, w której wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacji rolniczo-handlowych.

Nowy poseł St. Zjednoczonych.

Dnia 28 sierpnia r. b. p. John B. Stelson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu belwederskim.

Z całej Polski.

Obrzymia defraudacja.

Ze Lwowa ucieki dysonent giełdowy lwowski oddziału Krakowskiego Banku Wzajemnego Kredytu dr. Adolf Kolnik, popełniwszy szereg oszustw, idących w setki tys. dolarów. Poszkodowany został częściowo Bank Wzajemny Kredytu, a częściowo inne banki lwowskie i zamiejscowe. Za Kolnikiem wysłano listy gończe.

Zagłada Tow. „Żegluga Bałtyckiej”.

Dnia 25 b. m. w Gdyni szalała burza południowo-wschodnia. Zniszczyła ona prawie doszczętnie trzy statki motorowe Towarzystwa „Żegluga Bałtyckiej” i jacht p. Bresslera.

Dwa statki i jacht zostały rozbite o molo południowe. Największy statek „Zagłoba” fale zerwały z kotwicy i wyrzuciły na wybrzeże. Okazało się, że boki statku i dno wybito.

Pomocy przy ratunku nie było. Towarzystwo Żegluga Bałtyckiej straciło wszystkie statki, a więc i cały swój majątek.

Wiadomości telegraficzne.

Naprzęzione stosunki.

BIAŁOGRÓD, 29.VIII. Rząd jugosłowiański polecił swemu posłowi w Sofji Rakicewi zawiadomić rząd bułgarski, iż przesłana przed kilku dniami do Sofji nota, protestująca przeciwko przekroczeniu granicy jugosłowiańskiej przez bandy bułgarskie była ostatnią notą pisemną w tej sprawie.

Gdyby w przyszłości bandy bułgarskie nie przestały napastować Jugosławii, to wówczas rząd białogrodzki znajdzie środki i sposoby po temu, aby raz wrzeszcie skończyć z tą plagą.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN, 29.VIII. (Pat.) Skutkiem zderzenia się dwóch samolotów wojskowych nad przedmieciem Londynu, osterech samolotów poniosło śmierć. Oba samoloty uległy zniszczeniu.

Aresztowania komunistów w Paryżu.

PARYŻ, 29.VIII. (Pat.) W czasie wczorajszych manifestacji komunistycznych lekkorannych zostało 6 agentów policyjnych. Aresztowano 140 osób.

Królewskie koligacje.

PARYŻ, 29.VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Wenecji, że odbyła się tam uroczystość zaręczyn ramuńskiej księżniczki Ileny z księżciem Apulii starszym synem księcia Aosty.

Na marginesie.

Za moich lat dziecińczych czytalem bajkę — czy też może opowiadała mi ją niania — o pewnym kraju, gdzie szwedy pieką bułki, piekarze buty szyją, krawcy domy budują, murarze majtki szyją, ślusarze szafy i stołki robią, a stolarze konie kują.

Szczęśliwy kraj. Przypuszczałem zawsze, iż to tylko fantazja mojej kohejnej niani mogła stworzyć podobny. Okazuje się, iż kraj taki istnieje w rzeczywistości, a jest nim Polska. Proszę posłuchać:

Z inicjatywy prezesa p. Staszewskiego wyjechał specjalny zespół amatorski kolejarzy z p. Czerniewskim na czele na linje, gdzie w siedzibach „Ognisk” kolejowych dał już szereg koncertów.

Dano więc koncerty w Pińsku, Łuninie, Białymstoku, Młodzieźnie, N. Wilejce, Głębokim, Królówce, N. Swięcianach.

Koncerty gromadziły zawsze chętną kulturalną rozrywkę publiczność, wykonawców zaś darzono serdecznymi oklaskami.

Bardzo pięknie, czy aby nie jest to zadaniem aktorów i innych mniej lub więcej prawych synów i córek muzy, wysiadujących według Makuszyńskiego godzinie godzinami u Lura val Srula w oczekiwaniu angażementu. Może by pan Staszewski zgodził się przyjąć ich na kierowników ruchu, inżynierów, maszynistów i t. p. Nie ręczę, czy będzie z nich wielka poiseha dla kolejnictwa, ale skoro kolejarze mają grać, śpiewać i tańczyć, dla czego aktorzy, śpiewacy i baletnicy nie mają prowadzić podług, budować mostów i spacerować po peronie w czerwonych czapkach?

Ze wszystkich powyższego jedno wynika niewątpliwie, że skargi na redukcję nie są uzasadnione, że miodła p. Moskalewskiego nie tak była straszna i bezwzględna jak o tem mówiono i że dalsze energiczne redukcje mogą wprawdzie nieco ukroić artystyczne zapęły naszych sympatycznych kolejarzów, zato znakomicie przyczynią się do samowystarczalności kolei żelaznych.

Telefonem z Rygi.

Polityczne znaczenie zgonu ministra Mejerowicza.

Prasa moskiewska omawiając tragiczną śmierć ministra lotewskiego Mejerowicza pisał, iż w zmarłym Anglia straciła wiernego swego sprzymierzeńca, który z ostatniej swojej podróży do stolicy europejskich powrócił z decyzją utworzenia nadbałtyckiego związku opartego na trójporozumieniu Estonji, Łotwy i Litwy. Koncepcji tej przeciwwstawili się ministrowie spraw zagranicznych Estonji Pusta pozostający pod wpływem Francji. Estonia pragnie porozumienia trzech państw, a mianowicie Polski, Łotwy i Estonji. Pomiędzy Mejerowiczem a Pustą miała się rozegrać walka o rozszerzenie spraw bałtyckich, albo w myśl interesów Anglii lub Francji.

Śmierć nagła Mejerowicza utrudnia obecnie zadanie angielskie. W spóźnionym telegraficznie z Anglii nad Bałtykiem nastąpiło chwilowe przesunięcie ciężkości wpływu na korzyść Francji i Polski.

Wybory do sejmiku klajpedzkiego.

Z Kowna donoszą, że rząd niemiecki wywarł nacisk na rząd litewski w drodze poufnej, aby przyspieszone zostały wybory do sejmiku Klajpedzkiego, uzależniając od tego dobre stosunki z Litwą. Zgodnie z tem litewski prezydent ministrów Pietrušis oświadczył przedstawicielowi litewskiej agencji telegraficznej, że wybory do sejmiku Klajpedzkiego rozpisanie zostaną przed 26 października.

Czy Rosja wstąpi do Ligi Narodów.

Jak donosi „Vossische Zeitung“, Trocki w interview prasowym oświadczył, że Rosja nie myśli o wstąpieniu do Ligi Narodów, ponieważ nie może dopuścić, aby inne narody, wchodzące w skład Ligi, podnosiły takie kwestje, które mogłyby szkodzić przyszłości rosyjskiego narodu.

Kwestja Besarabka nie może wywołać wojny w najbliższej przyszłości, ponieważ Rosja nie zrobi takiego błędu i zaczeka, tembardziej, że czas pracuje na jej korzyść. Tak samo z Polską władze sowieckie chcą żyć w zgodzie.

Co się tyczy Niemiec, to one pozostaną w przyjaznych stosunkach z Rosją i w najbliższej przyszłości nie zmieniają swej polityki.

Litwa spodziewa się amerykańskiej pożyczki.

Przybyły do Kowna przedstawiciel amerykańskiego koncernu „Founders Co“ zamierza w Litwie podjąć się olbrzymich robót budowlanych w miastach litewskich. Program robót obliczony jest na 10 lat. Wszystkie materiały i robocizna będą wyłączone na Litwie. Ponadto firma ta, zbadawszy gospodarszy stan Litwy, zamierza stworzyć dla niej szerokie kredyty.

Proces starszego przodownika Muraszki.

Jak donosiliśmy już wczoraj w sprawie Muraszki sąd przychylił się do wniosku obrony i sprawę odroczył, a to z powodu konieczności zbadania świadków odwodowych, czego domagali się obrońcy oskarżonego w podaniu z dnia 20 lipca, przez Sąd na razie nieuwzględnionego.

Podanie to miało brzmienie następujące:

Zażalający pełnomocnictwem, udzielone nam, jako obrońcom, przez oskarżonego Józefa Muraszkę, upraszamy o wezwanie do niniejszej sprawy następujących świadków:

I. Edw. Kasprzyckiego, Marjana Kozielewskiego, Jana Narkiewicza, Nadkomisarza Pol. Państw. Grafiera zam. w Nowogródku, Głównego Komend. Pol. Państw. Ludwikowskiego, Oficera II-go Oddziału Sztabu Generalnego majora Trapezo, inż. Władysława Nawrockiego zam. w Gostyniu.

Świadkowie ci, znając oskarżonego i współpracując z nim przez szereg lat, mogą najlepiej ocenić charakter jego, a przez to i podobny jego czynu, co da możność Sądowi zbadania, czy tłumaczenie oskarżonego co do pobudek jego czynu, jest zgodne z rzeczywistością, a w konsekwencji, czy zależnie od tych lub innych pobudek czynu, przyjętą taką czy inną jego kwalifikację i wymierzyć niższą, czy wyższą karę.

II. Upraszamy dalej o sprowadzenie do rozprawy głównej akta sprawy karnej Walerego Bagińskiego i Antoniego Wieszczkiewicza z Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, a to celem wyświetlenia pytania, kogo oskarżony zabił. Wszak osoba zabitego odgrywa w kodeksie karnym tak wybitną rolę, że czasem jest w stanie zmienić kwalifikację karną czynu (art. 455 K. K.) we wszystkich zaś wypadkach jest ważną przy wymiarze kary. Tylko przejrzenie aktów samej sprawy na przewodzie sądowym dostarczy autentycznych dowodów, kim byli zabici, jaką zbrodnią popełnili i wśród jakich okoliczności, wreszcie, jakie koleje przebiegła tamta sprawa od wyroku, aż do projekowanej wymiany. Na ile tego środka dowodowego Sąd dopiero będzie mógł wyrobić sobie zdanie, czy i do jakiego stopnia nienawiść oskarżonego co do zabitych była uzasadniona, oraz, czy nienawiść ta może być mu policzona jako okoliczność łagodząca, względnie obciążająca.

III. Celem stwierdzenia, że oskarżony, strzelając dział w efekcie, wywołanym poczynieniem krzywd, jakich doznał on osobiście, jego rodzina i najbliżsi na Kresach, wreszcie, jakie ożywił naród za sprawą komunistów dotknęły, powołujemy świadków:

— Bronisław Muraszko (żona), Aleksandra Pietkiewicza, Macieja Malczaka, Henryka Niedźwieckiego, Władysława Iwanowskiego, Rostow-Gorełowa Jerzego, Jana Stepnia, Idalję Iwanowską, Kuleszyką Olgę, Arystokupa Edwarda Koppa, Bronisława Barylskiego, Stanisława Bilińskiego.

Świadkowie ci mają pierwszorzędne procesowe znaczenie. Bez nich nie może być zrozumianą nienawiść oskarżonego, z której

jego czyn się urodził, a, że istnienie tego uczucia nienawiści i jego geneza rozstrzyga o najważniejszej kwestji w procesie, bo o tem, czy do czynu oskarżonego ma zastosowanie art. 4, czy 452 K. K., przeto konieczność zbadania tych świadków nie ulega żadnej wątpliwości. Obrona sądzi, że w tym kierunku będzie poparta przez zastrężeń oskarżenia publicznego, gdyż i w interesie Państwa leży udowodnienie, że przedewszystkiem były popełnione zbrodnie na społeczeństwie polskiem przez komunistów, i jeśli nastąpiła jakaś bezprawna reakcja ze strony jednostki narodowości polskiej, to tylko w odpowiedzi na ich okrucieństwa, gdyż społeczeństwo nasze nie sprokowane, nie wyda ze siebie takich jednostek.

IV. Upraszamy dalej o wezwanie jako świadków:

Generała Edwarda Grubera—Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

Generała Stanisława Hallera—Szefa Sztabu Generalnego w Warszawie.

Posła na Sejm Redaktora Gazety „Robotnik“ Perla.

Posła na Sejm Redaktora Gazety „Warszawianka“—Stanisława Stróżńskiego.

Posła na Sejm Mieczysława Niedziałkowskiego.

Posła na Sejm Stanisława Kozickiego—na okoliczność, że najwyższe sfery wojskowe, (general Haller) sądowe (general Gruber), sejmowe i społeczne—wypowiedziały się stanowczo i publicznie przeciw wymianiam Bagińskiego i Wieszczkiewicza, że wiadomość o postanowionej wymianie była przerażającą niespodzianką i spowodowała powszechnie rozgorzczenie, które się udzieliło oskarżonemu i wytworzyło w nim pedotę, na którym powstało silne wzruszenie psychiczne.

V. Dalej prosimy wezwać świadków:

Pułkownika Witolda Szulberskiego—podprokuratora Wojskowego.

Urzednika Min. Spraw Wewn. Długockiego,

Inspektora Mackiewicza w Min. Spraw Wewn.

Trzej wymienieni świadkowie byli członkami Komisji Śledczej w sprawie Muraszki. Świadkowie ci wyjaśnią na podstawie zebranych na miejscu danych, okoliczności towarzyszące zabójstwu, oraz stwierdzą tę okoliczność, iż czyn Muraszki był wywołany atmosferą, panującą wśród całego społeczeństwa, co znajduje potwierdzenie w faktach, iż w obecności powołanych świadków czyn Muraszki był ególnie usprawiedliwiony.

VI. W końcu prosimy o zawezwanie 2-oh biegłych lekarzy neurologów, celem stwierdzenia, jakie znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego ma jego nadmierna pobudliwość nerwowa, którą stwierdzają liczni świadkowie, przesłuchani w śledztwie. Obrona ze swej strony, jako kandydatów na biegłych proponuje: Decenta d-ra Radziwiłłowicza—Warszawa, Uniwersytet.

Profesora Mikulskiego—Wilno, Uniwersytet.
D-ra Kibortową—Wilno.

D-ra Falkowskiego—Wilno.

Na podanie powyższe Sąd Okręgowy postanowił wezwać w charakterze świadków całą grupę trzecią, oraz w charakterze biegłych dr. Kibortową i dr. Falkowskiego z Wilna, jak również zgodnie z listą uzupełniającą Józefa Andrzejkiewicza, Jerzego Żyrkiewicza W. Kozakowskiego Wilhelminy Behryny, Marjana Chojnowskiego, Barbarę Czarną, Ant. Około-Kulaka, Tadeusza Belżkiewicza, Zofii Kosań-Szczyńskiej, Edwarda Zaleskiego, Tadeusza Czerwińskiego, por. Staszyskiego, Winc. Czajkowskiego, Heleny Mamry, Anny Domańskiej, Wacł. Hanoniewicza, Antoniego Balasiewicza i Emilję Staniewicz.

W stosunku do wszystkich pozostałych świadków obrony, pozostawiamy w mojej decyzji sądu okręgowego z dn. 24 lipca r. b., oraz z dn. 8 sierpnia i 26 sierpnia r. b. Wniosek o wezwanie świadków ze strony powództwa cywilnego pozostawiam bez skutku.

Co dalej?

Wobec odroczenia sprawy właściwie oskarżony Muraszko powinien by wrócić z powrotem do więzienia w Wilnie jednakże prawdopodobnie zostanie on w Nowogródku, a to dlatego, że ponowne rozpatrywanie sprawy ma być możliwie niedługo, to jest około połowy października, a następnie jest jeszcze luty powód. Oto Muraszko wniósł podanie do prokuratury o pozostawienie go w więzieniu Nowogródzkiem, gdyż w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie dekuracja mu komuniści(?) z tych względów możliwa jest, że będzie on na sprawę oczekiwał w Nowogródku.

Ogólne wrażenia.

Proces Józefa Muraszki obudził wielkie zainteresowanie w całej Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami, zwłaszcza w Rosji.

To też mała miejscina Nowogródek, w którego obrębie znajduje się sąd okręgowy uprawniony do rozpoznawania tej głośnej sprawy, znakomita została olbrzymim zjazdem osób występujących w procesie, lub też interesujących się nim.

Przyznać trzeba, że mimo trudnych warunków lokalnych, władze miejscowe, zarówno sądowe, administracyjne i samorządowe, trudności te przekroczyły nadspodziewanie.

Wszystko było przewidziane, obmyślane, możliwie przystosowa-

ne do potrzeb i wymagań zainteresowanych w procesie.

Przedewszystkiem uderzał przybyłych porządek i sprężyta organizacja służby bezpieczeństwa, która była w możności odeprzeć wszelkie spodziewane zakusy antypaństwowe, zamierzających zademonstrować swe wroście uczucia do zabójcy ich „bohaterów“ Bagińskiego i Wieszczkiewicza.

Następnie Magistrat dzięki swym zarządzeniom, uniemożliwił różnym spekulantom, jak to zamierzali, obdarzyć gości ze skóry.

Władze sądowe poczyniły wysiłki co do tylko można było, aby przebieg sprawy odbywał się składnie. Sekretarjat ze zdumiewającą sprawnością obdzielał niezliczonymi biletami wejścia na salę tych tylko, których obecność na procesie była niezbędna lub usprawiedliwiona.

Cały lokal sądu, wreszcie dość szosupły, został świeżo odrestaurowany.

Niezwykłą miłą niespodzianką, głównie dla najwięcej zainteresowanych w tej kwestji członków prasy była doskonale zorganizowana choć nieliczna obsługa poczty, telegrafu i telefonu.

Uprzejmość, grzeczność p. naczelnika miejscowego urzędu pocztowego, w stosunku do korespondentów, dowodziła zrozumienia trudnych zadań prasy.

Przechodząc do fragmentów procesu, zaznaczymy musimy wrażenie jakie wywarł oskarżony Muraszko. Staranne ubranie, zgrabna figura i pewność w ruchach i zachowanie się nie przypominało w nim niezem przestępcę.

W czasie posiedzenia zachowywał się poważnie. Przed rozpoczęciem procesu i podczas przerwy był swobodny, rozmawiał z ożywieniem ze swymi obrońcami i spokojnie obserwował obcych na sali. W ruchach jego jednak spostrzec można było usposobienie nerwowe i wrażliwe.

Decyzję sądu o odroczeniu rozpraw Muraszki przyjął z widoczną radością, gdyż dala mu ona możność przez obrońców umotywowania czynu popelnionego.

Rozprawa w nowym terminie odbędzie się pewnie w październiku, ale zapewne już przy innych składzie sądu, dowiadujemy się bowiem, iż przez sąd okręgowy w Nowogródku i przewodniczący w sprawie Muraszki powołany został na stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego w Wilnie, na miejsce emerytowanego p. Achmatowicza.

Kronika wileńska.

Z miasta.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 21, płonkę 16, błonicę 4, odrę 10, krztusiec 10 i cholera necrotica 2 osoby. (1)

— **Płyta dla Nieznanego żołnierza w Wilnie.** Nareszcie Wilno doczekało się, iż śladem innych miast polskich posiadzie wkrótce płytę na grób Nieznanego żołnierza. Symptom Konwentu akademickiego „Polonia“, w poniedziałek dnia 31 b. m. o godz. 1-szej pp. pelotona zostanie płyta granitowa dla Nieznanego żołnierza na Górze Zamkowej, na placu Sierakowskiego w pobliżu Kryża.

Uroczyste odsłonięcie płyty nastąpi w dniu 9 października jako w rocznicę piątej wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

— **Nowe kabie.** W dn. 27-go sierpnia rozpoczęło się układanie nowych kabli od ul. Kalwaryjskiej w stronę stacji elektrycznej. Roboty prowadzi się pod kierownictwem inż. Zagórskiego i inż. Pawłowa. Po niedzieli rozpocznie się układanie kabli na Zwierzynie. (1)

Poczta i Telegraf.

— **Przeniesienie agencji pocztowej.** Agencja pocztowa Hrudzowa w okręgu dyrekcji post i telegrafów w Wilnie została przeniesiona do miejscowości Mańkowiec. Nazwa agencji opiewa Mańkowiec około Postaw. (1)

Z życia prawostawnego.

— **Seminarjum prawostawne.** Na rok szkolny 1925/26 seminarjum prawostawne w Wilnie zostało upełnionem.

Zaznaczyć należy, że nauka w tym seminarjum odbywać się będzie z językiem wykładowym polskim. (2)

Z życia stowarzyszeń.

— **Ułgi dla inwalidów.** Zarząd Okręgowy Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie wydelegował swoich przedstawicieli do Ministerstwa Skarbu z żądaniem zmian w wymiarowaniu podatku od obrotu za I sse półroczu roku 1925.

Powołując się na okólnik Ministerstwa Skarbu Nr. 122 i 129, wyzwa wszystkich uprzywilejowanych koncesjonariuszów wódocznych do składania podań do Isby Skarbowej w Wilnie, indywidualnie, drogą organizacyjną. Wobec tego, iż sprawa

Ku uwadze rodziców.

(Przed rozpoczęciem roku szkolnego.)

Jest to już pewnikiem, przez wszystkich z nas uznany, że bezpieczeństwo Polski wymaga, byśmy jaknajskrybiej dorównali zachodnim sąsiadom w rozwoju naszej technicznej kultury. Nie mamy przemysłu wojennego, brak nam samolotów, samochodów, fabryk chemicznych—powtarza to niemal odziedziczenie nasza prasa, mówi się o tem często na wiecach, w komisjach sejmowych. I powstają związki obrony powietrznej, obrony gazowej. I stwierdzać należy: zrozumienie koniecznej potrzeby wyniku społeczeństwa dla polepszenia technicznych warunków obrony państwa istnieje nie tylko wśród warstw wykształconych; do odnośnych związków zapisaują się włościanie, robotnicy, rzemieślnicy po wsiach i na mniejszych nawet miasteczkach.

Potwierdza to prawdę, na którą stale zwracałam uwagę pesymistom, narzekającym, że Polska nie jest tak piękna, jak siebie roili—prawdę, iż posiadamy skarby, większy bodaj od wszystkich współczesnych narodów, głębokiego patriotyzmu najszerszych warstw ludowych, i że patriotyzm tych mas ludowych nie słabnie, lecz wzmacnia się i staje się coraz bardziej świadomy z każdym rokiem nowego naszego życia państwowego.

Nie nauczyło się wszakże jeszcze społeczeństwo nasze, że cnota obywatelska polega nie tylko na lojalnym wypełnianiu ustawami wskazywanych obowiązków wobec państwa i na pomaganiu państwu przez dobrowolne związki patriotyczne, ale przedewszystkiem na zespoleniu osobistego naszego życia, osobistych dążeń, interesów, zamiarów z interesami, dążeniami, życiem narodu.

Nie poświęceniemi bohaterów naród jest silny. Nie brakowało w Polsce bohaterów i poświęceń w debie rozbioru.

Alle pragnę ustalić w społeczeństwie świadomość tej prawdy, że do rzeczywistej potęgi docho-

dzi naród i państwo tylko wtedy, gdy ogół obywateli dążąc do swego zubożenia dąży jednocześnie do zubożenia narodu, pracując dla swego wywyższenia, szuka go we wzmożeniu kultury i wywyższeniu wśród innych narodów swej Ojczyzny, zdobywając większą dla siebie wiedzę, zwiększając sumę potrzebnych narodowi umiejętności.

W ten sposób zdobyła Anglia panowanie we wszystkich częściach świata. W ten sam sposób osiągnęły Niemcy moc, której nie zlamala nawet przegrana wojny.

A ponieważ tej świadomości nie było w Rosji—jest w niej to, co jest.

W obecnym okresie naszego historycznego rozwoju jest Polsce nadewszystko potrzebny szybki postęp kultury technicznej i rolnej, ale jeszcze bardziej przemysłowo-handlowej.

Bo złudzeniem jest, że państwo może mieć silny przemysł wojenny, jeśli społeczeństwo nie rozporządza dostateczną wiedzą przemysłową i nie posiada dość przedsiębiorczych zdolności.

Dorównanie wiedzy technicznej i inicjatywa przemysłowa Niemcom—powinno stać się nacelną ambicją młodego naszego pokolenia.

Zwracam się więc do rodziców z prośbą, by ambicje swych dzieci kierowali nie ku sławie literackiej, nie ku karierze urzędniczej, nie ku zawodom wyłącznie intelektualnym—ale ku pracy dla istotnej niezależności przemysłowej Polski i własnego ich przytem dobrobytu.

Wielceż doświadczeniem jest, że z zamiarami młodych, nie mających dostatecznych zdolności abstrakcyjnego myślenia lub materialnych trudności nie kończy uniwersytetu.

Niech rodzice rozumieją, że zamiast młodych dzieci, nie mających zamiarów intelektualnych, byle skończyły gimnazjum, i dziełom w Polsce e wiele lepiej srobia, kierując obłopów z czwartej czy szóstej klasy do szkół zawodowych.

Sprawy rolnicze.

— **Komisia Rejzemeza.** W dniu 15 i 16 września r. b. w lokalu Inspektoratu Pracy 63 Obwodu urzędować będzie komisja Rejzemeza do spraw rolnych na powiat Wileńsko-Troki, która rozpatrzy razem 25 spraw o rozrachunki i rozwiązanie stosunku służbowego. (a)

Sprawy samorządowe.

— **Zjazd sejmiku.** W dniu 6 września odbędzie się posiedzenie Wileńsko-Trokijskiego wydziału powiatowego, które poprzedzi Zjazd Sejmiku. W dniu następnym zbierze się sejmik i obradować będzie nad następującymi sprawami: Półroczne sprawozdanie z działalności, zmiana statutu podatku drogowego, wybory członka wydziału na miejsce ustępującego p. Józefa Ignacego Parczewskiego, który wyjeżdża do Grodna na stanowisko członka Sądu Okręgowego, następuje sejmik rozpatrzy kwestję zaogólnienia polityki hyppotecznej w wysokości około 80.000 zł. i w końcu zajmie się rozwiązaniem spraw bieżących, których kolejność ustalona zostanie na najbliższym posiedzeniu wydziału powiatowego. (a)

Z prasy litewskiej.

— **Litwini domagają się budynku teatralnego.** „Vilniaus Aidas“ z dnia 26 b. m. omawiając przesilenie teatralne w Wilnie i niedobór sezonu obecnego dochodzi do wniosku, iż trzech budynków teatralnych dla społeczeństwa polskiego jest w Wilnie za wiele (Teatr Polski, Teatr Wielki i Ratusz). Jeden z tych budynków Polacy powinni przekazać litwinom a przynajmniej razem litwinom i białorusinom. Wówczas mieliby choć odrobinę prawa moralnego oczekiwać tej czy innej ze strony litewskiej przychylności.

Organ litewski zapomina, że posiadamy tylko dwa gmachy teatralne obydwa będące prywatną własnością i wydzierżawione za dość wysoką cenę teatralnemu. Ratusz ze względu na bezpieczeństwo od paru lat odebrany jest teatrowi i po odnowieniu otrzyma inne przeznaczenie.

Zaś co do tej przychylności to możemy być pewni, że nie znajdziemy jej w sercu litewskiem nawet wtedy, gdybyśmy nie tylko gmach teatralny, ale pół Polski oddali litwinom.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Ostatnie przedstawienie zespołu dramatycznego w Teatrze Polskim.** Dzień w Teatrze Polskim grana będzie po raz ostatni najnowszą krotkowiła Hennequina i Vebra „Codziennik o 5-jej“. Będzie to jednocześnie ostatnie pożegnane przedstawienie zespołu dramatycznego. Jutro opuszcza Wilno pp. Grabowska, Godłowski, Kijowski i Wołhejko. Niezapłacie publiczności wileńska tłumnie podąży na to przedstawienie.

— **Teatr Letni.** Dzień odbędzie dwa przedstawienia: o godz. 4-jej po pół. po cenach znioższych ukazuje się melodjona opka Herwégo „Nitoche“, z p. Kosińskiego w roli tytułowej, wieczorem zaś wesoła operetka Taurosa „Wściekły lotnik“.

Nie zapominaj, że kupując towar zagraniczny, pomagasz wywozić do obcych nasze złote, którego kopalni Polska nie posiada.

Ważne.

— **Zgubiona legitymacja „Sokoła“.** Zgubiona legitymacja Nr. 67998 Tow. „Sokół“ wydana na imię p. W. Musiałówny jest do odebrania w redakcji naszego pisma.

Kronika policyjna.

— **Znaczna kradzież.** Do mieszkanki Owseja Barana, (ul. Słopna 4) włamał się nieujęty złodziej i skradł ubrania. Poszkodowany ocenił straty na 5.000 zł. (r)

— **Beszczelna kradzież.** W piątek o godz. 10 r. jacyś złodzieyscy wybili szybę wystawową w sklepie Lejty Girsowskiego (ul. Wileńska 8) i skradli różne towary galanterijne. (r)

— **W potrzasku.** Do mieszkanki p. Aleksandra Wysockiego przy zauł. św. Michalskim Nr. 4 skradł się słocynka.

W chwili okradania mieszkania najniepodważalnie przeszkodził amatorowi cudzej własności doszora domu, który w nadmiarze oburzenia pobli do tego stopnia nieprosionego gościa, że politeja smussona była zaweswać pogotowie ratunkowe, jak się okazało Longina Pleszcowskiego, opatrzył i przewoził na kurację do szpitala św. Jakóba. (r)

— **Kto kogo bli, czy pobli?** Woznica napojów wysokowych Kasieliera Andrukajtis zawiadomił policję, iż u zbiegu ul. Wilkomierskiej i Zwierzynieckiej napadnięty został przez kilku nieznajomych, którzy pobli go i usłowił skraść z wozu anajdującego się tu w ilości 50 butelek wódki.

Śledztwo jednak ustaliło, iż Andrukajtis, będąc sam pod wpływem wódki ognistej jechał po ulicy „po kawalersku“, a swym błyskiem okładał przechodniów.

Oburzony zachowaniem się pjanego pokrzywdzonym, zatrzymał rozbiegane konie i woźnicy wymierzili, na własną ręką sprawiedliwość (r)

TEATR POLSKI „LITWIN“

Dzień
„Codziennik o 5-jej“
farsa Hennequina i Vebra.
Początek o g. 8 m. 15 wcz.

Teatr Letni

Dzień
Dzień 2 przedstawienia po cen. znioższych
„NITOCHE“
operetka Herwégo
Początek o g. 8 m. 15 wcz.

„Wściekły lotnik“
operetka wiodwli Taurosa
z udziałem C. Celińskiej i T. Wotowskiego

CZYTAJOCIE
„Głos Wileński“

Choraży Stasiak awansuje.

Wesolar redakcję naszą odwiedził kilku panów, którzy poinformowali nas, że ppłk. Wolff, prekursor wojskowy D. O. K. III, przed sprowadzeniem w bliskiej przyszłości opuszczeniem przez niego Wilna (bo jakże mogłoby być inaczej) zamierza podobno na złość polskiej opinii społecznej złożyć wniosek do ministerstwa spraw wojskowych o awansowanie na podporucznika protegowanego swego, chorążego Stasiaka.

Podobno zostały już nawet poczynione w tym kierunku odpowiednie kroki, które, wbrew oczekiwaniu, znalazły rezonans poparcie tam, gdzie się zdawało się być zupełnie wykluczone.

wydziesięcy swemu pupilowi, mógł przyjąć do głowy ten skandaliczny pomysł, czy też temu, że podobno... znaleźli się również inni ludzie, zdawalioby się w tem niezainteresowani, którzy jednak chyba przez jakieś smutne nieporozumienie to niefortunne i zdumiewające posunięcie p. ppłk. Wolffa poparli i nie wylumaczali mu, że przecież... nie każda gra w otwarte karty jest zaszczytna.

Stopień „chorążego”, jak informowano nas, według obowiązujących w Wojsku Polskiem przepisów, bywa nadawany szeregowym, którzy wobec nieposiadania przez nich odpowiedniego cenzusu naukowego, nie mogą bez złożenia dodatkowych egzaminów i innych niezbędnych kwalifikacji, uzyskać pierwszego stopnia oficerskiego, t. j. podporucznika.

Czy p. Chor. Stasiak odpowiada powyższym warunkom, mówić chyba nie trzeba. Dość bowiem

tylko przeczytać choćby nasze artykuły „Władza wojskowa milczy” oraz „Pro memoria” (Nr. Nr. 189 i 193 „Dz. Wil.”), aby wyrobić sobie zupełnie określone co do tego zdanie. Czyżby panowie opiniodawcy p. Chor. Stasiaka mieli aż tak krótką pamięć i nie czytali wcale polskich gazet, że o tem, o czem dziś mówi już nikt tylko Wilno, lecz cała — bez przesyady — Polska, tak prędko zapomnieli.

Opinia polska jest cierpliwa, to prawda, lecz zbytnie przeciąganie struny i igranie z ogniem jest bardzo niebezpieczne, bo łatwo się można... sparzyć...

Uważamy przeto, że tym oczekiwaniem „awansu” p. Chor. Stasiaka powinien się zainteresować cały bez wyjątku korpus oficerski w Wilnie, który przeleżał w tym względzie, aby miał ochotę ujrzeć w swych szeregach takiego „kolegę”. Robienie bowiem mebli mahoniowych szaf bibliotecznych dla swoich szefów, to, oczywiście, zasługa nieładna, lecz chyba z tego nie wynika jeszcze, żeby każdy taki pan miał być zaraz awansowany na oficera?

Z prowincji.

EJSZYSZKI.

W nocy z środy na czwartek dnia 26—27 b. m. nad północną częścią powiatu lidzkiego szalała niebywała burza z piorunami. Deszcz ulewny trwał od zmierzchu do południa dnia następnego. Wskutek niezwykle silnych i gwałtownych opadów weszły nagle małe rzeczki wystąpiły z brzoóg i nie tylko zalały pola, ale zniszczyły szereg mostków. W ten sposób północna część powiatu została odcięta od Wilna. Chcąc dostać się do Wilna trzeba było jechać drogą okólną na Lidę. Pioruny wyrządziły znaczne szkody w pałacach i ówdele zabudowania gospodarskie. We wsi Mietyżkach, gm. ejszyskiej spłonęło gumne z całym tegorocznym zbiorom.

Może to nieszczęście jakie dotknęło północną część powiatu lidzkiego zwrócić uwagę starosty p. Zdanowicza na najbardziej fatalnie drogi pomiędzy Ejszyszkami a Olkienkami i Oranami. Nie naprawiane one są od początku woj-

ny. Szosa zbudowana przez rosjan a naprawiona przez Niemców czeka na troskliwe gospodarza.

Woda przed dwoma laty zniszczyła most na jednej z rzeczek przy tak zw. Karozmie Borodzi-czowskiej. Od tego czasu jeździ się przez bród ale tylko w porze letniej i ostrzejszej zimy. Gdy woda podniesie się nieco wąża arterja komunikacyjna Ejszyszk—Olkienki zupełnie jest przetrwana.

Czyby starostwo lidzkie nie zechciało wglądać w ten chęba „przez Boga i ludzi” zapomniany zakątek i umożliwić mieszkańcom tamtejszym, z których składane są takie same podatki jak w Lidzie u boku p. starosty korzystania z pewnej opieki państwowej czy komunalnej nad drogami.

Podróżny.

Morderstwo. We wsi Szarduny Duże, gm. Worniańskiej dnia 27 b. m. o godz. 10-jej wieczorem został zabity wstrzałem z karabinu mieszkaniec tejże wsi Jan Bohdanowicz. Sprawcę morderstwa dotąd nie ujęto. Dochodzenie w toku. (a).

Pożary.

Wskutek złego stanu kamina, wyrucił pożar w cegielni Michała Arcioma w sąsiedztwie Lejstyszki gm. brasławskiej.

Od pioruna powstał pożar w folwarku Pużany gm. hermanowickiej.

Spłonęła stodoła ze zbożem, siano i narzędziami rolniczymi, stanowiącemi własność Henryki Klimaszynskiej. Straty wynoszą 6230 zł. (r.).

Ujęcie wyrodnego syna.

Posterunkowy posterunku p. p. w Rymaszach ujął Józefa Piotrowskiego, który w dn. 6 b. m. ukradł ojcu swemu 800 dolarów i zbiegł. (r.).

Nie kupuj towarów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich. Nie pomagaj Niemcom w wojnie gospodarczej z Polską.

Pokój suchy, ciepły z osobnym wejściem front. do wynajęcia. Popowka 9 m. 8.

NIEWOLNICA. Powieść historyczna.

Omobono był wielce zdziwiony, gdy mu Vito następnego poranku doniósł, że pan ich wyszedł w ciągu nocy z domu i do tej pory jeszcze nie wrócił. Systematyczny, przeczony sekretarz na razie wstrzymał się od wszelkich próbowanych i oddanego służy, jakim był Vito i poszedł niezwłocznie do sypialni pokojku Zena, by się osobiście o wszystkim przekonać. Pierwszy zaraz rzut oka powiadzał mu, iż lóżko Zena było tej nocy nie ruszone. Ścisłej miano nie było to właściwie lóżko, na którym Zeno zwykł spać, tylko wąski tapczan, przykryty kilimkiem. Dwie poduszki skórzane leżały w porządku, widocznie nie tknięte tej nocy, na ścianie zaś wisiał płaszcz siemnoczerwony, który służył Zenu zamiast keldry do nakrywania się. Był to wysłużony płaszcz żołnierski, który pamiętał jeszcze czasy greckiej kampanii, dla tego droższym był Zenu nad jedwabie i pushy, jak tary, wiary przyjaciel, który mu

przypominał bujne jego życie, niebezpieczeństwa, które razem przeżył.

Z oglądzin swych przekonał się Omobono narazie o tem, że pana nie było w domu, że wyszedł jeszcze z wieczera i że przed wyjściem zmienił ubranie, gdyż to, które zwykle nosił, leżało w pośpieszku widocznie rzucone na krzesło. Tu jednak nastroczała się nowa zagadka. Vito nie był w stanie objaśnić, jakie suknie pan jego przywdział zamiast codziennych, porzuconych na krzesło. Przejrzano szafy z drzewa cedrowego, wszystko tu było w porządku, nie brakowało niczego. Z kłopotem wpadli na domyśl, był może Zeno, pozostałszy swym ubranie, okryty jedynie przedścieradłem, poszedł wziąć zwykłą swą kapiel w Złoty Rogu, jak to robił co dnia niemal o świcie. Tu spojrzeli po sobie pełni przerażenia: czyżby jakiś wypadek? Śmierć w łóżku? Po chwili Omobono odrzucił tę myśl stanowczo, wskazując na nieknięte tej nocy poduszki. Nigdy nie przyszłoby Zenu na myśl z wieczera brać kapieli, czynił to zawsze o poranku, za snu zbudzony.

Uspokojeni co do tego, nie mogli jednak w żaden sposób roz-

wiązać tej dziwnej zagadki. Szkoda, że nie przyszło im na myśl, zajrzeć do niedużego skrzyni, która napół ukryta stała w kącie, za-uważali by może, iż Zeno wybrał z niej skózaną kurtkę i takżej spodnie, które włożył, udając się na nocną wyprawę.

Omobono chciał się spytać Zoi, może ona wiedziała coś o zamiarach pana, lecz obydwie służebne stały na schodach wiodących na piętro i nie chciały go puścić, twierdząc, iż Kokona śpi jeszcze. Mały sekretarz tracił formalnie głowę, chciał posłać gońców na wasze strony, do znajomych zwłaszcza, by znieśli jakieś wiadomości, natychmiast jednak odrzucił tę myśl i postanowił raczej cały ten wypadek zachować przed służbą w sekrecie.

Ponieważ jednak nieszczęście nigdy same nie idą, więc była jeszcze iana trudność. Zeno zaprosił na obiad dnia tego Sebastjana Polo z małżonką i córką. Co będzie, gdy przyjdą i nierastną gospodarza w domu? Co miał im powiedzieć?

Charakterystycznym przy tem wszystkim było to, że sekretarzowi przez obawę nawet na myśl nie przyszło niebezpieczeństwo, w ja-

kiem znajdował się mógł Zeno. Miał on dla pana swego tak nieograniczony respekt, tak wysokie o nim mniemanie, że czegoś podobnego nawet przypuszczać nie mógł i, podobnie jak dawni żołnierze Zena, wierzył, że ma ciało odporne na wszelkie razy i rauny.

Tymczasem godziny upływały, co raz bardziej zbliżał się moment, kiedy goście mieli przyjeść, a pana domu nie było. Służba krzątała się gorączkowo zajęta przygotowaniem uczy, kilkakrotnie przysyłał kucharz z prośbą o te lub inne wskazówki. Ale z trudem, starał się Omobono zachować przynajmniej pozory spokoju. Zawsze usunął się do swej sypialni, by przywdziać strój odświętny, dla powianta gości. Jeszcze nie skończył tualety, gdy u drzwi zapukano, nalszał głos Julji, która mu domonosła, że Kokona już się zbudziła i pragnie natychmiast z nim się rozmówić. Omobono pobiegł ile sił na piętro i niemało był zdziwiony, gdy poraz pierwszy od czasu jak Zeno był w tym domu, ujrzał ją bez zwykłej zastawy. Zerknął się na jego widok z siedzenia i pełna trwogi i niepokoju spytała:

— Słyszeliście coś o nim? Czy wrócił?

Omobono nie był zdziwiony tem pytaniem, jakkolwiek oczywiste o nocej wypieczce Zoi nie nie wiedział. Przypuszczał, że od swych służebne dowiedziała się o tajemniczym zniknięciu Zena. Więc jakkolwiek sam był wewnętrznie pełen niepewności, uważał za stosowne zachować spokój i powągał jak przystało na marszałka dworu.

Pan niewątpliwie wrócił do domu, skoro tylko załatwił ważny interes, dla którego zmuszony był wyjść o nieco niezwykłej porze. W jego nieobecności będzie moim obowiązkiem wytłumaczyć go przed gośćmi, którzy lada chwila, muszą tu przybyć.

— Ależ nie odprosiłicie ich? spytała Zoe zdziwiona.

Omobono uśmiechnął się z politowaniem i pełen wyższości. — A cóż, jeżeli pan wrócił właśnie w oznaczonej godzinie obiadowej? Co by powiedział, gdybym sobie pozwolił samowolnie zmienić jego rozporządzenia. Kokona niezna jeszcze pana. Na szczęście nie od dziś jestem na jego służbie i wiem czego od niego wymaga mój obowiązek. Jeżeli się

panu spodoba wrócić na czas do domu, to zostanie wszystko przygotowane. Jeżeli zaś nie wrócił, to napewno później z przyjemnością się dowię, iż w jego nieobecności goście jego przyjęci zostali z honorami, odpowiedniami ich stanowisku.

Zoe na razie pojął nie mogła spokoju, z jakim sekretarz mówił to wszystko, po chwili jednak uprzytomniła sobie, iż Omobono nie wiedział przecie nic o wypadkach nocnych.

— Przypuszczacie więc, że mu żadne niebezpieczeństwo nie grozi? spytała pote chyba, by własny zagłuszył niepokój.

— Ależ naturalnie, kokonol! W tej chwili dał się słyszeć plusk wody i głosy koło przystani. Omobono nie trając więcej ni słowa, pobiegł ile sił, by przyjąć gości z odpowiedniami honorami. Zoe uśmiechnęła się, ubawiona nieco gorliwością, z jaką Omobono pełnił swój obowiązek marszałka. Obydwie służebne wybiegły na balkon, przykryły, by niepostrzeżenie po przez marmurową balustradę obserwać przyjazd gości i ceremoniał przyjęcia.

(D. c. n.)

Kino-Teatr „HELIOS“ w tytanicznym filmie „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Genjalny mistrz nastrojów „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Genjalny mistrz nastrojów „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Genjalny mistrz nastrojów „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Genjalny mistrz nastrojów „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Genjalny mistrz nastrojów „La maison du Mystère“ 2 tomy, 12 aktów razem.

Kino-Kameralne „Polonia“ w tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

W tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

W tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

W tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

W tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

W tytanicznym filmie „Noce Dekameron“ 8 aktów.

Kino-Teatr „LUX“ w tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

W tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

W tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

W tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

W tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

W tytanicznym filmie „Tajemnicze małżeństwo“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

Międzynarodowy Kulturalno-Oswiatowy „Wiedza“ 10 aktów.

PRACOWNIA DAMSKICH UBRAN E. DUBONIEWICZ ul. Zawalna 10-2

PRACOWNIA DAMSKICH UBRAN E. DUBONIEWICZ ul. Zawalna 10-2

Chrześcijański Zakład Mebli „MIKADO“ (firma egz. od 1906 roku)

Doktor D. ZELBOWICZ chor. weneryczne, choroby skórne

Mieszkania pokoje, domy, plac, majatki, lasy, kupno - sprzedaż, dzierżawa.

Przyjmę na mie skanze 2 osobne pokoje w mieszkaniu 2 osobnym w ul. Mickiewicza 2.

Polska Orkiestra Muzyczna (także trio i kwartety) poleca swoje usługi w mieście i w prowincji.

Żurnale mód i obuwia w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych poleca

Dr. F. Swiężyński Choroby płuc, nosa, gardła i uszu; powrócił i wnowił przyjęcia.

Doktor O. Abramowiczowa akuszerka i choroby kobiece

Prof. Peterow Konserw. Mintowt Czyż (fortepian) wnowił sa jedla i przyjmują od 10-12 i 5-8. Ul. Zakrota wa 15-3.

SKLEP do wynajęcia o 2 wyst. oknach w centrum miasta, Ostrobramska 2.

Kursa Naukowe „Wiedza“ pod osobistym kierown. prof. Bogusława Butrynowicza

TWO „RUCH“ Ludwisarska 5 - tel. 581.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skórne

Janina Zukowska lekarska-dentysta powróciła i wnowiła przyjęcia.

Gotówkę na dobre oprocentowane w każdej walucie z gwarancją zwrotu w tejże walucie i terminie, lokuje najlepiej piewszu D. H. Z. „oheta“.

Zdrowe obiady zdrowe obiady zdrowe obiady zdrowe obiady